

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 25. Kwietnia. — Podczas zaburzeń w naszym mieście wielu żołnierzy zostało ranionych. Z urzędowego sprawozdania okazuje się, że podczas rozruchów aż do 23. b. m. 8 oficerów, 74 żołnierzy i 10 żandarmów zostało ranionych. Na uwagę zasługuje, że żaden z wicherzycieli nie zgłosił się do charité po opatrzenie ran odniesionych. Aresztowania wciąż trwają. Dotąd osadzono w więzieniach 220 osób. Kamergerecht wyznaczył sędziów z grona swego, którzy zatrudnią się śledztwem i rozpoznają, którzy z aresztowanych mają być stawieni przed sąd. Przeciwnik winowajcom zostaną kary wymierzone przewidziane rozporządzeniami z 30. Grudnia 1798, 17. Sierpnia 1835. i 30. Września 1836.

Królewiec, dn. 23. Kwietnia. — Komissia złożona z kilku członków tutejszego kryminalnego senatu uda się do Osterode, aby tam wytoczyć śledztwo przeciw burzycielom spokojności, których tam uwięziono.

Hala, dn. 22. Kwietnia. — Nieostrożne postępowanie pewnej przekupki na targu naszym wywołało w naszym mieście niespokojności, złupiono wielu piekarzy. Zaburzeniu położyło koniec wojsko wsparte przez władze i obywateli. Aresztowani oczekują w więzieniach kary.

Sprawy sejmowe.

Kuria panów dnia 22. Kwietnia.

Naprzód losowano o miejsca i odczytano protokół z posiedzenia poprzedniego, potem hrabia Burghaus zabrał głos, ażeby sekretarze nieusilowali pisać protokołu niemal słownego, tylko żeby przestawali na notowaniu treści. Marszałek odpowiedział, że rzeczywiście ich praca powinna przybrać inną postać, gdyż osnowę piszą stenografowie. Na posiedzeniach wspólnych obudwóch kurii protokoły dla tego były bardzo krótkie. Książę Lychnowski uczynił wniosek, aby członkowie jednej kurii mieli prawo przysłuchiwać się naradom drugiej i wniosek ten odesłany do wydziału różnych przedmiotów. Mówił dalej, że wypada zwrócić uwagę na wniosek Hansemanna poparty przez kuria stanów o przedłużenie terminu do składania petycji, bo czas na nie wyznaczony upływa. Ponieważ to poleciono hrabiemu Schaffgotsch, przeto tenże hrabia doniósł, że wydział zgodził się na wniosek dla tego,

1) bo regulamin obrad oznaczający dwa tygodnie, został wydanym już po otwarciu sejmku;

2) bo zdaje się, że ważność pierwszego sejmku wymaga tego przedłużenia.

Sądzi wydział, aby ten przedmiot poddać pod głosowanie w tych wyrazach: czyli kuria panów jest tego zdania, ażeby przystąpić do wniosku Hansemanna?

Książę Hohenlohe doniósł, że ten wniosek podaje się dla tego tak ściśle śladem kurii trzech stanów, aby rzecz prędko ukończyć, bo pojutrze już termin petycji upływa.

Książę Pruski był za wnioskiem, lecz aby oznaczenie czasu na przeciągnięcie terminu królowi pozostawić.

Książę Hohenlohe mniemał, że należy odczytać uchwałę kurii stanowej i hrabia Schaffgotsch odczytał ją.

Marszałek obrał głosowanie przez powstanie z miejsca tych, coby byli przeciwni wnioskowi, lecz nikt nie powstał, a więc wniosek przeszedł jednomyślnie.

Hrabia Lynar zapytał się marszałka: czy protokół ostatniego posiedzenia zostanie ogłoszonym, gdyż uchwalono, ażeby obraz czynności przez stenografów spisany ogłaszać, a tego obrazu z przeszłego posiedzenia niemasz.

Marszałek odpowiedział, że trzeba będzie ogłosić protokół.

Hrabia York utrzymywał, że ani niema co podawać do publicznej wiadomości, bo prawie nic niezrobiono.

Książę Lychnowski mówił, że ogłoszenie rozprawy względem stenografii musi zostawić do decyzji zgromadzenia, gdyż on ją prowadził i niechciałby o próżność być posądzanym. Co do innych zaś przedmiotów posiedzenia mniema, że każdy dbać powinien, aby wszystko jak najspieszniej było ogłoszonym. Dobrze się stało, że na pierwszym posiedzeniu uradono, aby wszystko podawać do publicznej wiadomości, bo tym sposobem można sobie zjednać zaufanie.

Hrabia Lynar powiedział, że uwagi księcia Lychnowskiego stawia jako wniosek.

Książę Pruski oświadczył się za ogłoszeniem w całości protokołu.

Książę Lychnowski i hrabia Lynar porozumiewali się w swych głosach, co ma być ogłaszane: czy protokół spisany przez sekretarzy, czy obraz posiedzenia przez stenografów. Marszałek zaś utrzymywał, że zgromadzenie jest tego zdania, aby protokół.

Po krótkim przymówieniu się księcia Radziwiłła, żeby lepiej cofnąć wniosek względem ogłaszania, bo to i tak później zostanie ułatwionem, a po żądaniu hrabiego Schaffgotscha żeby zapowiadano o czem na następnych posiedzeniach będą narady, Marszałek odpowiedział, że o tém pomyśli i odroczył posiedzenie o 11½ przed południem.

Kuria stanowa dnia 23. Kwietnia.

Posiedzenie otworzono o godzinie 11½ przed południem. Odczytano protokół dawniejszy, a po krótkiej uwadze nad nim deputowanego Camphausena i zrobionej drobnej zmianie, doniósł Marszałek, że się okazała potrzeba zamianowania ósmego wydziału. Wyliczył 16 członków sejmku ten wydział składających a pomiędzy nimi z poznańskich deputowanych radcę rejencyjnego Schumanna; przewodnictwo wydziału polecił rzeczywistemu radcy tajnemu Massow. — Hrabia Renard został z wydziału III. przeniesionym do VI. do przewodniczenia posiedzeniom. Ponieważ w szóstym wydziale opuścił swoje miejsce jeden z deputowanych, przeto został inny zamianowany. Doniósł marszałek jeszcze o innych zmianach, które dla choroby członków i innych przyczyn w wydziałach porobić musiał; jako też, że niektóre petycje z jednego do drugiego wydziału trzeba było poprzenieść. Odczytał potem długi szereg petycji i przytaczał, do którego wydziału każda została odesłana.

Kommissarz królewski Bodelschwingh zabrał głos w przedmiocie, o którym mówiono na ostatnim posiedzeniu, a mianowicie względem pytania, kiedy wnioski mają być czynione na piśmie, a kiedy należy je uważać za proste żądanie wyjaśnienia. Oświadczył, że jego odpowiedź niebyła wtedy dostateczną już to dla tego, że został nagle zainterpelowanym, a potem, że pytanie tyczyło się i innych ministrów, a z tych żaden się już nieznajdował. Po posiedzeniu atoli rozmówił z kolegami i może stanowczo wyrzec: że gdy zdarzy się jakie zapytanie w rzeczach wpływających z porządku dziennego, a kommissarz będzie świadom szczegółów, natenczas niezaniebda dać stosownych objaśnień. Skoro zaś zajdą pytania nieobjęte porządkiem dziennym lub w przedmiocie całkiem nowym, wtedy powinny być piśmiennie podane do marszałka, który na drodze zwykłej uczyni zapytanie do kommissarza, a ten postara się dać odpowiedź jak najspieszniejszą i z takim wywodem, jaki tylko napisać będzie w stanie. Wypływa to zupełnie z regulaminu obrad. Jeżeli który deputowany chce interpellować ministra lub królewskiego kommissarza: zależy to od marszałka, kiedy deputowanemu chce głosu wzbronić lub dozwolnić, lubo z dozwolenia nie złego wyniknąć niemoże.

Dostaje głos deputowany Milde i zaczyna z mównicy, że królewski kommissarz go objaśnił, ale należy zwrócić baczną uwagę na prawo interpellowania, tak dla stanów jak dla rządu. Rząd bowiem interpellacji może używać zamiast odezwo do ludu, a to niezmiernie spiesznie. Jeżeli kommissarz królewski lub minister nie jest przygotowanym na odpowiedź, to może sobie zastrzedz odwołkę na 24 godzin. Jeżeli kiedy: to teraz właśnie,

gdy lud przyciśnięty biedą i nędzą, należałoby korzystać z tego, że interpellacyami n. p. w Anglii dają się zastępować odezwy. Dla tego byłbym zdania, aby interpellowany bądź minister, bądź kommissarz, zawsze zobowiązywał się do dania odpowiedzi w ciągu 24 godzin, lubo niechodzą o to, czy odpowiedź będzie przychylną czy odmowną.

Komissarz król. Bodelschwingh odparł, iż nie uważa, aby się to doniego ścierało, bo przyrzekł, że kiedy tylko będzie mógł wystąpić z odpowiedzią, natychmiast wystąpi i dodał: »nie mogę teraz w dalsze przyrzeczenia wchodzić, ale mogą tylko powtórzyć, że jesteście zawsze gotowi do wszelkich wyjaśnień jako też do złożenia dowodów, że król i jego rząd wszystko czynią, ażeby potrzebom kraju o ile się tylko daje, spiesźnie zarządzać. Pod tym względem nasze stanowisko jest bardzo warowne, gdyż na zasadzie prawdy wolno mi zapewnić, że nasz rząd opiera się na spokojnym sumieniu: dla tego nie potrzebuje obawiać się pytań i unikać odpowiedzi. Atoli obyczaje, które się przez wieki w Anglii rozwijały, u nas są całkiem nowymi. Nie marzymy ani, żebyśmy posiadali tyle zręczności co ministerstwo angielskie, które wyrosło w parlamentarskich formach i czynnościach. Ztąd śmiem wnosić, że zgromadzenie zaprzestanie tymczasowo na tém, com już w tym względzie wypowiedział. (Brawo ze środka zgromadzenia.) Gdyby atoli jeszcze inne pokazało się życzenie, to proszę tam się z niem udać, gdzie jest miejsce do poprawy regulaminu obrad. Tam snadniej mi będzie właściwej rzecz objaśnić, jakbym to w temtu miejscu uczynić potrafił.

Marszałek. Zostawiam do woli deputowanego czyli względem projektu w mowie będącego, będzie mi chciał podać wniosek.

Deputowany Milde odpowiedział, że pod.

Marszałek uczyniwszy uwagę, iż deputowani utrzymują, że tylko z mownicy wszystko wyraźnie słyszeć można, wezwał deputowanego Zimmermana, aby z niej głos zabrał. Deputowany rzeczony wszedłszy na mównicę powiedział, iż zaniósł wniosek, aby przy postępowaniu kryminalnym, według nowych przepisów, nawet tam, gdzie sąd odbywa się potajemnie akt oskarżenia i wyrok przy drzwiach otwartych zostały odczytane. Wniosku swego atoli niesłyszał pomiędzy wymienionymi.

Marszałek dał wyjaśnienie, że się w domu rozpatrzy, gdzieby ten wniosek mógł się obracać.

Deputowany Camphausen w zabranym głosie utrzymywał, że niemożę poznać, jak się kommissarz zapatruje na interpellacye, a mianowicie czyli je uważa za pytania jednej osoby, czyli też za pytania kurji uczynione przez jednego z jej członków.

Kommissarz oświadczył, że jeżeli zapytanie jest nacechowane indywidualnością, wtedy jest prywatnem i zyskuje odpowiedz do osoby, jeżeli ma cechę reprezentacyjną, wtedy musi być uważane za własność całego zgromadzenia. (Ze środka kilkakrotne brawo!)

Deputowany Gier: »Poważam się udać z zapytaniem do pana Marszałka sejmowego, czyli nasze rozprawy niedadzą się prowadzić z większym pośpiechem i dokładaniem więcej pilności, a mianowicie czyli jutro niebędziemy także mieli posiedzenia, bo wielu moich kolegów skarży się na spoczynek a poniekąd i na nudy. Regulamin wcale niewymaga, aby drukowano ocenienie każdej petycyi. Dosyć przestawać na krótkim oświadczeniu wydziałów; najgłówniejszą rzeczą głosowanie. Mówił, że jego petycyja jest jedną z najważniejszych, a mogłaby zaraz być oddaną pod głosowanie, bo wszyscy obeznani z przedmiotem nią objętym. Oświadcza on to tylko w interesie kraju i sądzi, że trzeba pracować, bo te dnie bez posiedzenia spędzone i częste feryi nie mogą na kraj dobrego robić wrażenia. (Z wielu stron słusznie!)

Marszałek Rocho w odparł, że mimo usiłowania nie był w stanie przywieść do skutku więcej posiedzeń, jak ich było. Posiedzenie następne we wtorek rozpocznie się o godzinie 10. zrana, a na niem zostanie przelozony wniosek, tyczący się posłakowanych deputowanych; poczem rozwiązane posiedzenie o 11½ godzinie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska i Rossya.

Warszawa d. 25. Kwietnia. Wczoraj odbyło się solenne nabożeństwo dziękczynne Bogu, z powodu otrzymanej wiadomości, iż rodzina naszego monarchy, szczęśliwie pomnożoną została nowo-narodzonym synem wielkiego księcia cesarzewicza następcy tronu. Onegdaj wieczorem za otrzymaniem tej wiadomości, działa cytadeli Alexandrowskiej wydawały salwy.

— Najjaśniejszy cesarz potwierdził 4. Marca postanowienie komitetu pp. ministrów następującej treści: 1) Aby ułatwić rodzicom przygotowanie dzieci mających wejść do cesarskiej szkoły prawa, na zasadzie ustawy tejże szkoły, bez wszelkiego zasilku ze skarbu, jedynie z funduszu opłaty, wnoszonej dla pensjonariuszów i nie przechodzącej 450 rs. na rok za każdego; 2) w klasie przygotowawczej uczyć religii, języków rosyjskiego i słowiańskiego, łacińskiego, francuskiego i niemieckiego, arytmetyki, historii powszechnej i jeografi; nadto kaligrafii, rysunku, tańca, muzyki i gimnastyki; 3) kurs nauk ma trwać rok. Egzamen odbywa się w przytomności dyrektora, inspektora klass i nauczycieli; 4) uczniowie powinni mieszkać w samej szkole, lub w domu od niej bliskim. W czasie od nauk wolnym, do-

zór powinien być, jak jest w samej szkole i dla tego naznaczyć do tej klasy trzech guwernerów. Liczba uczniów powinna być do 40.

Petersburg, dnia 19. Kwietnia. — Wojenny naczelnik okręgu Zakaukaskiego donosi, że 14. Lutego pewna część mieszkańców Małej Czezczeni zebrana w bandę, zamierzała napaść na rąbiących drzewo w lesie dla Sunżyńskiej osady. Dowódca Sunżyńskiego liniowego pułku kozaków podpułkownik Slepcew, powziawszy o tém wiadomość, wysłał zawczasu cały batalion Tengijskiego pieszego pułku, pod dowództwem majora Kempferta dla ochrony robotników i po jakimś czasie sam z dwiema secinami kozaków przybył na miejsce gdzie drzewo rąbano. Po pomyślnym ukończeniu robót podpułkownik Slepcew, w celu ukarania Czezczeńców za ich złośliwy zamiar, i wiedząc, iż mają pasącą się trzodę między Sunżą i Assa, postanowił odbić im trzodę. Zostawiwszy dwie kompanie z jednym działem w wąwozie, dla przykrycia fur powracających, sam z resztą wojsk posunął się w dół, po prawym brzegu Sunży i nieopodal odkrył trzody nieprzyjacielskie; kozacy natychmiast rzucili się na strzegących je Czezczeńców, zrabali kilku ludzi, wzięli 7 dusz do niewoli i odpędzili 300 sztuk rogacizny. Tymczasem partya ze 300 konnych Czezczeńców przeprawiwszy się w nocy za Sunżę i skrywszy się za Kabardyńskimi górami, na odgłos strzelania poleciała na odsiecz swoim i natarczywie atakowała kozaków w skrzydło, lecz kozacy bez wystrzału działając samymi tylko szaszkami, rozpędzili partyę. Następnie cały oddział wrócił do stanic z bogatym łupem. Nasza strata wynosi 1 zabitego i 5 rannych. W tymże samym czasie i dla odwrócenia uwagi nieprzyjaciela, naczelnik garnizonu Aczchojewskiego, podpułkownik Przeobrazeński, ze trzema kompaniami Tengijskiego pieszego pułku, seciną Dońskiego 26. pułku i 2 działami, dokonał bardzo pomyślny atak na aul Gałgan-Jurt, zniszczył go zupełnie i zabrał 200 owiec. Ta sama partya, która działała przeciw Sunżeńskim kozakom, nadbiegła na odsiecz Gałgan-Jurtowcom, lecz i tu jej się niepowiodło i wojska ze swym łupem bez szwanku wróciły do swego fortu.

Takim sposobem w ciągu całej zimy, nieposłuszni mieszkańcy Małej Czezczeni, doznawali napadów od naszych oddziałów i utraty całego swego mienia, a w swoich stopniowo niknących lasach znajdują niepewne tylko schronienie.

Dowodzący wojskami w północnym Dagestanie donosi, że 21. Lutego o 2. po północy, partya najezdników od 300 koni atakowała opuszczonej warownią Sultan-Jangi-jurt, w której utrzymuje się lazaret koński pułku dragonów Xięcia następcy Wirtemberskiego. Załoga ze 40 ludzi i nocny konny patrol spotkali nieprzyjaciela w zupełnym porządku i partya, widząc niepowodzenie, tak spiesźnie odjechała na powrót, że dragony niezdolali jej dognać.

Z linii nadbrzeżnej Czarnomorskiej odebrano wiadomość, że bawiący między Ubychami emisaryusz Polski Adam Wysocki, ostatnich dni Grudnia został znaleziony zastrzelonym, niewiadomo z pewnością, czy przez siebie samego, czy też przez kogo innego. Mówią, że w skutku niepomyślnego szturmowania fortu Gołowińskiego, który był przedsięwzięty z jego namowy, i wynikłej ztąd ku niemu niechęci Ubychów, sam życie sobie odebrał, inni zaś sądzą, że na zasadzie zemsty krwi za krew, został zabity.

Tyflis, dnia 17. Marca. — Jenerał-porucznik Freitag, naczelnik lewego skrzydła linii Kaukaskiej donosi następne szczegóły o działaniach pułku strzelców jenerał-adjutanta Xięcia Woroncowa. Ten pułk osadzonym w forcie Wozdowizeńskoj, wycinał w lasach pobliskich w ciągu zeszedłej jesieni i zimy drzewo na rozmaite budowle. Naib Duba, jeden z najśmielszych popleczników Szamila, niepokoił ciągle wojska zajęte temi pracami 27. Lutego, przygotowawszy mocną zasadzkę, rzucił się nagle na szaszki na kolumnę tiralierów posłaną w tym celu. Rezerwy nadbiegły słysząc strzelanie i spotkały nieprzyjaciela bagnietami zadawszy mu znaczną klęskę. Dla ukarania tej zuchwałości jenerał-porucznik Freitag rozkazał dowódcy pułku strzelców Xięcia Woroncowa pułkownikowi Meller-Zakomelskiemu, uczynić wycieczkę na aul Naib Duba, położony u stóp gór Czarnych, po nad źródłami Goity. W nocy na 6. Marca pułkownik Meller-Zakomelski wyszerował z trzema batalionami, dwiema secinami kozaków i czterema działami. Przybywszy o dwie wiorsty od aulu puścił kozaków naprzód przyspieszonym krokiem z dwiema kompanijami strzelców, każąc iść za sobą zbliżając pozostałym wojskom kolumny. Kozacy, okrążywszy aul zajęli wszystkie wyjścia, i pułkownik Meller-Zakomelski wpadł doń ze strzelcami. Straciwszy wszelką nadzieję ratunku, Czezczeńcy postanowili bronić się do upadłego. Zacięta walka zawiązała się w aule, szczególnie w mieszkaniu Naiba. Sam Duba zniknął, ale miuridy bronili jego rodziny z fanatyczną zajadłością. Mimo to młody syn Duby i z nim 14 Czezczeńców dostali się nam w niewolę, wszyscy inni zginęli. Zniszczywszy zapasy zboża i siana i spaliwszy aul, pułkownik Meller-Zakomelski wrócił do fortu Wozdowizeńskoj. Podczas tego marszu przez głębokie puszcze, rozproszył liczne bandy górali które były się zewsząd skupiły na pierwszą trwogę. Straciliśmy w tej rozprawie 15 ludzi zabitych i 60 rannych, między którymi jest porucznik Sydlow i podporucznik Drogiczew. Ta krótka lecz świetna wyprawa dowiodła raz jeszcze Czezczeńcom że nie ujdą nigdy zasłużonej kary i że bagnety naszych wojsków są dość długie dla dosięgnięcia ich aż ich w schronieniach gór Czarnych.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 22. Kwietnia. — Na wczorajszym posiedzeniu zajęli młodzi konserwatyści stałe stanowisko. Rząd zmusił ich do wyboru głosowania za lub przeciw niemu. Zażądali oni pewniejszych przyzwoleń, rząd nie chciał na to przystać i zagnął ich z własnym niebezpieczeństwem, aby należeli do opozycji albo się wystawili na szyderstwo przyjaciół i nieprzyjaciół swoich. Pokazało się, że większość rządowa, która podczas wniosku Duvergiera liczyła jeszcze 98 głosów, spadła wczora na 49. Potrzeba tylko teraz jeszcze 25 głosów opozycji, ażeby sobie zabezpieczyła większość. Jest to nader ważną rzeczą, w położeniu obecnym rządu. Nikt nie wątpi, że Guizot wraz z swoimi towarzyszami nie posiada publicznego zaufania, każdy, czy z przyjaciół czy z nieprzyjaciół przyznaje, że obecne ministerstwo dąży do upadku. Przy takim usposobieniu w izbie, sama nasuwa się myśl każdemu, że tylko potrzeba, aby 25 głosów odpadło od większości, a ministerstwo upadnie wraz z swoimi zwolennikami. Bez wątpienia pociągnie to w krótkie za sobą skutki naturalne. Moralny wpływ wczorajszego posiedzenia jeszcze większy wpływ wywiera. Ważną bitwę parlamentarną wygrali wczoraj młodzi konserwatyści opozycyjni. Ich mówcy, panowie Paillet, Castellane, Billault odznaczyli się mocą i zręcznością, gdy tymczasem cierpkością nieprzywabił pan Hebert, a przyzwoleniami Guizot zachęcał ich do wytrwania w opozycji. Przyzwolenia Guizota okazały się spóźnione, przed kilku tygodniami byłyby jeszcze oznaką siły, wczoraj, w ostatniej chwili, dowodziły tylko słabości. Zwycięstwo odniesione, dziennik sporów nie powitał głośnym okrzykiem, powtórzenie się takiego zwycięstwa, poprowadziłoby do klęski. Dnie i miesiące są policzone obecnemu ministerstwu. Takie uczucie ogarnęło wszystkich po wczorajszym przegłosowaniu. Młodych konserwatystów wparto w szeregi opozycji, których nie tak łatwo opuszczają. Falanga przeciwników rządu zwiększyła się tym sposobem. Zaufanie do rządu już wcześniej się zachwiało, a wczora zaufanie do własnych sił, zadało ostatni cios jemu. Trudno przewidzieć, co może dodać nowych sił ministerstwu, ale w położeniu obecnym rozwój wypadków naturalny, napawa jednych nadzieją, drugich przestraszaniem.

Pan Vernes, poddyrektor banku francuskiego powrócił z Petersburga, dokąd się był udał dla ułożenia się o renty bankowe.

Według monitora fabrykacya cukru z buraków we Francji wynosiła w porze 1846—47., aż do 31. Marca 49 milionów kilogramów czyli 13 milionów kilogramów więcej niż w upłynionej takiejże porze przed rokiem.

Ubodzy w departamencie Deux Sevres uzbrowili się i żądają z bronią w rękę jalmużny, którą przemocą zabierają, skoro im zostanie odmówiona.

W izbie deputowanych zakończono rozprawę nad wnioskiem Remusata względem urzędników deputowanych. Pan Paillet mówił za wnioskiem, ponieważ siła moralna rządu tém większą się okaże, gdy mniej znajdować się będzie urzędników w izbie, na których wpływ rząd wywiera. Nadszedł czas, gdzie napływowi urzędników do izby trzeba założyć zapórę. Pan Larnac zwalczał wniosek, ponieważ zamiarem jego jest stawianie tylko oporu rządowi. Pan Billault lubo przyznaje, że nie w jednej rzeczy mogą dać objaśnienie urzędnicy, ale toż samo uczynić mogą ministrowie. Skreślił dalej niedogodności, wypływające z zalania izby massami urzędników, wzywał postępowych konserwatystów, ażeby opuścili sprawę ministerialną, w celu dopięcia tak ważnej reformy. Minister sprawiedliwości wcale nie dotykał w swój mowie postępowych konserwatystów, wyliczał tylko niedogodności, które wypływają z tego wniosku, żądającego uchylecia urzędników na początku pierwszego zgromadzenia się izby po wyborach. — Gdyby postanowieniem izby urzędnicy mieli być wykluczeni, natenczas sam skład izby zostałby narażony na niebezpieczeństwo, osłabłby się wpływ izby moralny i zaufanie do niej. W końcu żądał odrzucenia tego wniosku. Pan Castellane oświadczył, że stronnictwo postępowych konserwatystów, do którego należy, głosować będzie za wnioskiem Remusata. Trudno z niego robić pytanie gabinetowe, ponieważ nie ubliża ministerstwu jego przyjęcie. Pan Guizot mówił, że jeżeli izba uzna wniosek za godny dalszego rozstrząsania, natenczas w pierwszym roku ciała prawodawczego powstaną wielkie niedogodności. Nie wątpi, że jeszcze w ciągu posiedzeń terażniejszej izby zajmować się będą podobnym pytaniem, ale chwilę obecną uważa za niewłaściwą. Z resztą rzeczą jest pożyteczną, ażeby dojrzała rozważa poprzedziła postanowienie izby, które szkodzić może ministerstwu. Nigdy rząd nie opierał się dyskusji nad podobnymi wnioskami, ale ma prawo żądania, aby do tego wybraną była pora dogodna. Przy głosowaniu nakoniec, czyli wniosek Remusata ma być wzięty pod dalszą rozważę, odrzucono go głosami 219 przeciw 170.

Pułkownik Courby de Cognord, który przez długi czas był w niewoli Abd el Kadera przybył do Paryża. Zaproszony do króla, opowiadał przegody swojej niewoli rodzinie królewskiej.

Według listu nadesłanego z Londynu, miał zachorować niebezpiecznie generał Espartero.

National zamieścił list Edgara Quineta, w którym oświadcza, że nie chcąc przedłużać na własną korzyść materialną stanu obecnego, wyznaczył na swego zastępcę Damasa Hinard, który zasługuje na wszelkie poszanowanie, tak ze względu niepodległego charakteru, jakoteż umiejętności. Czyliż

więc potrzeba, kończy swój list, ażeby się oświadczył, jak dalece boleje nad obelgą, której mąż czcigodny doznał?

Union monarchique powiada, że postępowi konserwatyści mają zamiar podać nowy wniosek, ażeby w przyszłości nie pobierali urzędnicy wybrani na deputowanych pensyi, podczas posiedzeń izby.

Według ostatnich wieści zdaje się rzeczą niezawodną, że Tristany naczelnik guerilasów karlistowskich znowu zeszedł z pola bitwy i ukrywa się niewiadomo w jakim spokojnym zakątku. Tristany w oczach swych katalońskich współziomków nosi podwójny charakter, jest zarazem księdzem i żołnierzem. W ten sposób reprezentuje on dwa żywioły katalończyków, które są podstawą ich politycznego i religijnego życia. Można o tym człowieku powiedzieć, że jest tym dla katalończyków czem Abd-el Kader dla Arabów. O powodach dzisiejszego usunięcia się krążą rozmaite przypuszczenia. Z jednej strony twierdzą, że hrabia de Montemolin odjął mu swe zaufanie, ale to nie jest prawdopodobnem, albowiem Tristany nie dba o to i jest zdolnym na własną rękę wojnę guerilasów prowadzić, jeżeli tylko prowadzić ją może odpowiednio do swych zamiarów. Zdaje się więc że dla tego od wszelkich usiłowań odstąpił, iż widzi całą nieużyteczność tychże. W ten sposób wojna traci cały charakter wojny domowej, którego przybraniem groziła i ogranicza się na pojedynczych rozbójnikach.

A n g l i a.

Londyn, dn. 22. Kwietnia. — Na początku dzisiejszego posiedzenia izby niższej doniósł pan Jenison d'Eyncourt, że w Maju wniesie bil, ażeby siedmioletnie wybory izby zostały zniesione. Izba rostrząsała projekt rządu do prawa o nauczaniu.

W izbie wyższej użalał się markiz Westmeath, że mowa jego ostatnia zupełnie odmieniona została przez dzienniki Times i Sun i żądał, ażeby redaktorów tych pism zapozwano przed baryerę izby. Cofnął atoli swój wniosek, spowodowany uwagami kilku członków izby.

Z okręgów fabrycznych donoszą, że tam panuje niedostatek gotowizny. Spekulanty na bawelnę w Liverpoolu także nie mają pieniędzy. Lubo z Ameryki żądają wielkich dostaw, fabrykanci mało zarabiają przy wysokich cenach bawelny. Równie bank w Manchester zaprzestał swych operacji, ponieważ nie mógł swoich wexli w Londynie umieścić.

Times umieściła prywatne wiadomości z Madrytu, że znaleziono papiery u Awiraneta skazanego na wygnanie za ostatnie rozruchy na ulicach stolicy, które kompromitują wiele osób. Pokazuje się z nich, że ultramoderadosowie dokładali wszelkiego starania, aby przeprowadzić swe plany. Chcieli oni w rzeczy samej królowę Izabellę ogłosić za szaloną, osadzić ją w klasztorze i okrzyknąć królewicza Montpensiera wraz z żoną jego rejentami. Papiery te doręczono radzcom korony. Stosunki pomiędzy Izabellą a jej mężem zupełnie są zerwane.

Spór względem planu o nauczaniu staje się coraz bardziej zajmującym, ponieważ dysytery popierają żądanie, ażeby katolickie szkoły wspierane były przez rząd; tym sposobem chcą katolików sobie zniewolić, ażeby wspólnie zwalczać wniosek rządu. Z ogłoszonej korespondencji pokazuje się, że lord Lansdowne nie chce przyznać, ażeby było bezprawnem wspieranie szkół katolickich, acz lord J. Russel przeciwnie utrzymuje, ponieważ prawem z roku 1839. postanowiono, ażeby te szkoły otrzymywały wsparcie, w których jest zaprowadzone biblijne tłumaczenie przez kościół panujący potwierdzone. Times twierdzi, że to nie ulega wątpliwości, katolicy jednak nie powinni dać się użyć do zwalczania planu rządowego o nauczaniu. Jakkolwiek sprawiedliwymi są ich żądania wsparcia, jednakowoż do tego potrzeba nowego prawa, którego nie odmówi parlament. Pod przewodnictwem Karóla Chrewssey odbył się meeting katolickiego zakładu naukowego, na którego przybyli najznakomitsi prałaci i inni mężowie, którzy okazują wielki współdziałanie dla wychowania młodzieży katolickiej. Koniecznym jest wsparcie szkół katolickich, pokazuje się to z sprawozdania Dra Fergussona, iż 40,000 dzieci katolickich wzrasta bez żadnej nauki i napróżno apostołski wikaryusz uprasza sir R. Peela o wsparcie. Prozbę tę podano do lorda J. Russla powtórnie d. 20. Sierpnia r. p., który odpowiedział, że rzecz tę odesłał komissji naukowej do rozstrzygnięcia. Z tego powodu zawiązała się korespondencya pomiędzy komissją, rządem a biskupami. Rząd podał pytania biskupom we wielu względach, na które biskup Walsh odpowiedział w imieniu biskupów, że nie mają zamiaru zakładania szkół wyłącznie dla katolików, że chętnie będą przyjmować dzieci protestanckie, które nie potrzebują uczęszczać na udzielanie nauk religii katolickiej. Oprócz tego prosili biskupi, ażeby inspektorowie katolicki potwierdzeni przez władzę duchowną, byli mianowani do dozoru nad szkołami katolickimi i aby katolicy duchowni mogli raz przynajmniej w tygodniu uczęszczać do domów zarobkowych i więzień i tam nauczać młodzież religii. Zważając meeting, iż tajna rada nie uwzględniła tych wniosków, oświadczył, że katolicy doznali krzywdy, gdy im odmówiono wsparcie z wyznaczonych dla szkół przez rząd 100,000 fun. szterl., — że to jest obelżywa wyjątkowość, postanowiona przez ministerstwo, które się chlubi mianem liberalnego, a jednak nietolerancyi swój składa dowody.

Darly News powiada, że wkrótce zostaną zawiązane dyplomatyczne układy pomiędzy stolicą apostołską a gabinetem St. James.

N i e m c y.

Fulda, dn. 20. Kwietnia. — Aresztowano tu pewnego rekruta, który się wzbraniał złożyć przysięgę wojskową wierności, w więzieniu zaś oświadczył, że zna tajne związki i tych, którzy przylepiali na rogach ulic w Kasslu buntownicze odezwy. Okazało się jednak w dalszym ciągu śledztwa, że rekrut dopuścił się kłamstwa. Z tego powodu aresztowanych w Kasslu wypuszczono na wolność.

A u s t r y a.

Wiedeń. — Utrzymują z największą pewnością, że arcyksiążę Albrecht, najstarszy syn arcyksięcia Karola, stryja cesarskiego, mianowanym został wicekrólem Galicji, i rezydować ma w Krakowie, które to miasto, nabyłoby świetności, jakiej od dawna nie miało. Wiadomo, że arcyksięcia dobra rodzinne leżą w pobliżu Krakowa, a i szlaki majoraty Cieszyn, Bielice i t. d. nie ztamtąd zbyt odległe.

Podział Galicji na wschodnią i zachodnią już został zdecydowany. Gubernatorem w Krakowie, rezydencji wicekróla, został hrabia Deym, a gubernatorem we Lwowie, młodszy hrabia Stadion.

W Krakowie odbędzie się w krótko uroczyste składanie przysięgi homagi, przyczem jeneralissimus arcyksiążę Karol zastępować będzie miejscę cesarza.

T u r c y a.

Konstantynopol, dn. 5. Kwietnia. — Brzegi czarnego morza są blokowane przez Rosyan. Z Czerkiesami miało przyjsć do bardzo krwa-

wój rosprawy. Dowiadujemy się, że forteca rossyjska Sacha pod Subachi zdobytą została przez Ubychów. Rodzina Barzeków stała na czele walczących Ubychów, którzy znacznymi łupami się podzielili. Nie podobną jest rzeczą, podać stratę Czerkiessów, Rosyan zaś wszystkich w pień wycięto. Powstanie w Czerkiessy szerzy się mimo zabiegów jenerala Woroncowa, który korzystne warunki Czerkiessom podawał. W tych stronach Kaukazu bardzo są parci Rosyanie.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Nowy dziw. Pisma paryskie donoszą o szczególniejszym odkryciu, lub może tylko usposobieniu osobistém, jakim się niedawno w Paryżu nie jaki pan Karól Dujounel przed licznie zgromadzoną publicznością popisywał, a według którego odkrycia, oko ludzkie w połączeniu z aparatem dagerotypowym, do sporządzania obrazów światłowych używać się daje. Pan Dujounel wpatruje się przez kwadrans mocno wlepionym wzrokiem w okolicę, budynek, lub osobę (pod gołym niebem), które chce odwzorować, a potem idzie do aparatu, bierze tam płytę dagerotypową, w zwyczajny sposób przyrządzoną, i patrzy się w nią przez pięć minut, przezco ów, w jego oku poprzednio zarysowany obraz na płytę się przenosi. Wreszcie kładzie p. Dujounel tę płytę w aparat, wystawia ją na wpływ promieni słonecznych, a po kilku minutach pojawia się na płycie tenże obraz ze wszystkimi, najdrobniejszymi szczegółami, i może być, jak każdy obraz dagerotypowy, utrwalonym.

OBWIESZCZENIE.

Zawiadamiamy niniejszém, iż wybór reprezentantów miasta odbędzie się w roku bieżącym jednocześnie na dniu 30. Maja r. bież. przed południem w wszystkich rewirach, i to:

w pierwszym rewirze, obejmującym wszystkie domy starego rynku, od Nr. 1. aż do Nr. 100., w izbach na pierwszym piętrze Ratusza na południe położonych;

w drugim rewirze, obejmującym wszystkie domy Szerokiej, Szewskiej, Ślósarskiej, Nożnickiej i Butelskiej ulicy, od Nr. 101. do 162., Podgorza, Wronieckiej, Kramarskiej, Żydowskiej i Stawnej ulicy, od Nr. 269. do Nr. 367. i całego przedmieścia Stego Wojciecha, w sali posiedzeń Magistratu;

w trzecim rewirze, obejmującym wszystkie domy Wodnej, Kłasztorniej i Koziej ulicy, Nowego rynku, Jezwickiej, Gołębiej, Wrocławskiej i Szkolnej ulicy, od Nr. 163. do 267., Dominikańskiej i Garbarskiej ulicy od Nr. 368. do 431., i przedmieścia na Rybakach i Kolumbii, w sali posiedzeń reprezentantów miejskich;

w czwartym rewirze, obejmującym wszystkie domy przedmieścia St. Marcina włącznie Nowego miasta, w sali ratuszowej na drugim piętrze;

w piątym rewirze, obejmującym wszystkie domy przedmieść Chwaliszewa, Ostrówka, Szrodki, Zawad, Sgo Rocha i Grobli, w pokojach sekretarzy na drugim piętrze Ratusza.

Księga obywatelska, tudzież wykaz obywateli obieralnych w biórach naszych podczas godzin służbowych przejrzaną być może.

Wedle §. 68. przejrzanej ordynacji miejskiej są obowiązani wszyscy obywatele, których prawa obywatelskie nie są zawieszane, stawić się na termin wyboru, wyjąwszy gdyby słuszne przyczyny wymówienia się mieli. — Nieobecni obywatele nie mogą mieć udziału w wyborze, ani przez pełnomocników, ani przez głosowanie na piśmie, lecz uchwały przytomnych są dla nich obowiązującymi. Jeżeliby kto tak mało posiadał gorliwości obywatelskiej, iżby bez prawnej wymówki nie stawiał się na termin, wtenczas zgromadzenie reprezentantów miasta ma prawo, uznać go za utracającego prawo głosowania i udział w publicznym zarządzie, lub wyłączyć go na czas niejaki.

Poznań, dnia 13. Kwietnia 1847.

Magistrat.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem zmarłego tutejszego kupca Augusta Leonarda Usinger utworzono dziś process konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyj do masy konkursowej wyznaczony jest na dzień 2. Czerwca r. b. godzinę 9tą przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Assessorem Sądu Głównego Handrigrk.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensją swoją do masy wyłączony i wicnie mu w tej mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazanem zostanie.

Inowrocław, dnia 30. Stycznia 1847.

Król Pruski Sąd Ziemsko miejski.

UWIADOMIENIE.

Kilka stosów drzewa i gałęzi, także kłód rozmaitego gatunku, częścią jako drzewa użytkowego częścią jako drzewa opałowego na zajętych pod budowę twierdzy gruncie pana radcy kommissyjnego Baarth pod Nr. 145. na Kundorfie przedane będą publicznie przez licytację za gotową zaraz zapłatę pod warunkiem natychmiastowego wywiezienia.

Mających ochotę kupienia wzywa się z tym dodatkiem, iż termin na dzień 3. Maja r. b. o godzinie 3ciej z południa na rzeczonym gruncie wyznaczony. Poznań, dnia 26. Kwietnia 1847.

Król. Dyrekcyja budowania twierdzy.

OBWIESZCZENIE.

Następujące wsie będą przez publiczną licytację wydzierżawione najwięcej dającym na trzy po sobie idące lata, od St. Jana 1847. do tegoż w roku 1850 w terminach poniżej oznaczonych w domu Towarzystwa kredytowego:

- 1) wieś Zabczyn i Wybranowo w powiecie Wągrowieckim, w terminie dnia 1. Czerwca r. b. z południa o 4. godzinie,
- 2) wieś Popowo Ignacewo w pow. Gnieźnieńskim w terminie dnia 1. Czerwca r. b. z południa o 4. godzinie,
- 3) wieś Przytocznica, w pow. Ostrzeszowskim, w terminie 8. Czerwca r. b. z południa o 4. godzinie,
- 4) wieś Brody, w powiecie Bukowskim, w terminie 9. Czerwca r. b. z południa o 4. godzinie,
- 5) dobra Myślątkowo, Rożanna i Procyń, w powiecie Mogilnickim położone, każde osobno w terminie dn. 11. Czerwca r. b. z południa o 4. godzinie.

Każdy licytant przed przystąpieniem do licytacji na zabezpieczenie licitum złożyć winien w listach zastawnych lub gotowiznie 500 Tal. kaucyi na każde dobra i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może, które w Registraturze naszej przejrzane być mogą. Poznań, dn. 24. Kwietnia 1847.

Dyrekcyja Prowincyalna Ziemstwa.

Szanowne Towarzystwo ogniowe w Akwizgranie i Monachium, które poprzednio już ofiarowało podpisanemu towarzystwu 139 Tal. 6sgr. funduszu wsporkowego, obdarzyło nas powtórnie wsporką 147 Tal. 3sgr. — Za okazane te względy składamy temuż Szanownemu towarzystwu i jego Agentowi, tutejszemu Panu Ignacemu Pulvermacher, nasze podziękowanie. Poznań, dnia 28. Kwietnia 1847.

Dyrekcyja Towarzystwa straży ogniowej.

UWIADOMIENIE.

Podczas tegorocznego jarmarku na welnę użyty być może lokal tutejszej sali handlowej

na skład welny na sprzedaż wystawionej za opłatą 5 sgr. od cetnara. Wywieszony w niej będzie także wykaz wszelkiej welny na jarmark sprowadzonej z oznaczeniem miejsca, w którym wystawiona jest na sprzedaż.

Wzywamy zatem Szanownych producentów welny, aby w tej mierze wcześniej raczyli udzielić wiadomość Komissarzowi towarzystwa, Panu Gliszczynskiemu.

Poznań, dnia 15. Kwietnia 1847.

Dyrekcyja towarzystwa sali handlowej

Dnia 17. Czerwca r. b., i ewent. następującego dnia o godzinie 9tej zrana zaczynając, w Czarnuszcze pod Pleszewem znaczny inwentarz gospodarski, mianowicie około 1000 sztuk owiec i jagniąt, woły robocze, krowy, jałowe bydło, konie, zrebaki różnego wieku, półszorki i narzędzia rolnicze, za natychmiastową zapłatą w Pruskim kurancie najwięcej dającemu ma być sprzedany.

Pleszew, dnia 25. Kwietnia 1847.

Ruedenburg,

Kommissarz sprawiedliwości i Notaryusz.

Jak mi w listach doniesiono, rozsiewa ktoś wieść, jakoby zamierzał odebrać wszystkie dzierzawy w dobrach Hrab. Łąckiego i takowe sam administrować. Okoliczność ta powoduje mnie do doniesienia: iż kontrakt jeden dzierzawy, kończący się na St. Jan r. b., został już przedłużonym i że sześć wielkich folwarków ma być na St. Jan r. b. wypuszczonemi. Blizszych w tej mierze szczegółów udzielię na frankowane listy, nadmienając, że kontrakty natychmiast mogą być zawarte (a nawet pod pewnemi okolicznościami na wielką dzierzawę, która się dopiero w r. 1848. kończy.)

Brzostkowo pod Lwówkiem, dn. 23. Kwietnia 1847.

Schüler,

Plenipotent Hrabiego Antoniego Łąckiego.

Tegoroczny świeży porter cotylko otrzymał i poleca handel wina i korzeni

T. Obrębowicza i Spółki,
Stary Rynek Nr. 85.

Na wałtuchy i miechy
poleca bardzo ciężkie, trwałe, nabite drelichy i płótna.
S. Kantorowicz,
handlerz płócien, teraz w Rynku Nr. 65.
w pobliżu Nowej ulicy.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 28. Kwietnia 1847. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	4 1 5	4 13 3
Żyta . dt.	3 21 1	4 — —
Jęczmienia dt.	2 24 5	3 3 4
Owsa . dt.	1 28 11	1 27 9
Tatarki dt.	2 21 1	3 — —
Grochu . dt.	4 13 9	4 22 3
Ziemniaków dt.	1 5 7	1 10 —
Siana celnar	— 18 —	— 25 —
Słomy kopa	7 15 —	8 15 —
Masła garniec	2 — —	2 5 —